

---

---

## KRONIKA

- **LOSY POLAKÓW NA WSCHODZIE W XIX-XXI WIEKU.  
OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA  
W 150. ROCZNICĘ POWSTANIA NADBAJKALSKIEGO  
I 70. ROCZNICĘ REPATRIACJI POLSKICH ZESŁAŃCÓW  
Z GŁĘBI ZSRR. ŁÓDŹ, 5-6 GRUDNIA 2016 ROKU**

W 2016 r. miały miejsce ważne rocznice historyczne związane z dziejami Polaków na Wschodzie. Minęło bowiem półtora wieku od wybuchu powstania zabajkalskiego oraz siedem dekad od zakończenia pierwszej masowej repatriacji zesłańców lat II wojny światowej z głębi terytorium Związku Radzieckiego. To dobra okazja do spotkania naukowego badaczy zajmujących się tą problematyką w różnych okresach historycznych i w rozmaitych aspektach: od dziewiętnastego stulecia (a nawet czasów odleglejszych) po współczesność; od martyrologii po wkład cywilizacyjny, który nasi rodacy włożyli w rozwój Syberii, Kazachstanu i innych części Rosji lub ZSRR.

Na początku grudnia 2016 r. tym właśnie zagadnieniom poświęcona była konferencja zorganizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej inicjatorami byli pracownicy Katedry Historii Polski XIX w. i Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. – prof. nadzw. dr hab. Jarosław Kita oraz dr Wojciech Marciniak. Badania nad zagadnieniami radzieckich represji wobec obywateli polskich po 17 września 1939 r. są prowadzone w łódzkim ośrodku akademickim od wielu lat. Wiodącą rolę pełni w nich przede wszystkim prof. nadzw. dr hab. Albin Głowacki. Grudniowa konferencja była jednak pierwszym od dłuższego czasu wydarzeniem poświęconym w całości polskim losom na Wschodzie w tak szerokiej perspektywie chronologicznej i tematycznej. Do najważniejszych celów organizatorów sesji należało podsumowanie aktualnego stanu badań oraz wprowadzenie do obiegu naukowego nowych wątków. W założeniach konferencja miała także integrować środowisko historyków zajmujących się tą szeroką problematyką (szczególnie przedstawicieli młodszego pokolenia), bowiem w Uniwersytecie Łódzkim planowane są kolejne inicjatywy naukowe o podobnej tematyce.

Konferencję otworzył prof. zw. dr hab. Maciej Kokoszko – Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ, który przywitał jej uczestników i życzył im pomyślnych obrad. Sesję plenarną zapoczątkował wspólny referat prof. dr hab. Wiesława Cabana i prof. nadzw. dr hab. Lidii Michalskiej-Brachy (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), którzy scharakteryzowali różne aspekty życia codziennego polskich zesłańców na Syberii w drugiej połowie XIX w. i przedstawili bardzo interesujące wnioski dotyczące utrwalo-

nego w powszechnej świadomości mitu „polskiego Sybiru”. Drugie wystąpienie autorstwa prof. dr. hab. Norberta Kasparka (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) dotyczyło bogatej zesłańczej korespondencji Onufrego Pietraszkiewicza, która zachowała się w bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Tę część konferencji zamknął referat dotyczący bardziej współczesnej tematyki. Prof. nadzw. dr hab. Albin Głowacki omówił w nim dzieje Związku Patriotów Polskich w ZSRR utrwalone w historiografii radzieckiej i poradzieckiej.

Pierwszego dnia konferencji wystąpienia jej uczestników dotyczyły losów Polaków na Wschodzie w wieku XIX. Dominowały wątki biograficzne, motywy drogi na Syberię i portrety zbiorowe zesłańców. Prof. nadzw. dr hab. Jolanta Sikorska-Kulesza (Uniwersytet Warszawski) scharakteryzowała Polaków przebywających na Uralu w przedziale czasowym od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych dziewiętnastego stulecia w oparciu o wspomnienia Władysława Zahorskiego. Z kolei prof. nadzw. dr hab. Jarosław Kita (Uniwersytet Łódzki) przedstawił syberyjskie losy powstańców styczniowych z regionu łódzkiego. Referat mgr. Wojciecha Cedry (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) rozpoczął cykl wystąpień dotyczących podróży naszych rodaków na zesłanie, prezentowanych przez naukowców z tej uczelni. W. Cedro omówił drogę na Syberię Ewy Felińskiej, Marii Morzyckiej i Jadwigi Prendowskiej. Następnym mówcą – mgr Łukasz Wołczyk – przybliżył obraz Rosji z perspektywy zesłańców postyczniowych: Kornela i Ludwika Zielonków. Wrażenia z podróży na front wojny rosyjsko-japońskiej odnotowane przez żołnierzy-Polaków to z kolei temat referatu dr. hab. Jacka Legiecia. Pierwszy dzień sesji zamknęło wystąpienie dr. Antona Liutyńskiego o Polakach w guberni wołgodzkiej w XIX wieku.

Nazajutrz kontynuowano wątki z poprzedniego dnia obrad. Prof. nadzw. dr hab. Wojciech Śleszyński (Uniwersytet w Białymstoku) bardzo interesująco omówił tytułowe dla konferencji zagadnienie powstania zabajkalskiej w polskiej i syberyjskiej pamięci. Ostatni referat dotyczący wieku XIX dotyczył podróży na Syberię w świetle wspomnień Floriana Bohdanowicza, którego autorem był prof. dr hab. Stanisław Wiech (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach).

Cykl wystąpień dotyczących XX w. zainaugurował prof. nadzw. dr hab. Robert Kuśnierz, który omówił represje wobec Polaków w ZSRR podczas Wielkiego Terroru. Następny referent – dr Dariusz Węgrzyn z Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach – przeniósł słuchaczy do roku 1945, kiedy Sowieci prowadzili deportacje Polaków (i innych mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej) do łagrów w głębi swojego kraju. Dr Węgrzyn szczegółowo scharakteryzował funkcjonowanie obozu NKWD/MWD nr 503 w Kemerowie. Pokrewną problematykę podjęła też dr Aleksandra Arkusz (Uniwersytet Jagielloński). Przedstawiła ona bowiem życie codzienne obywateli polskich osadzonych w obozach pracy przymusowej w ZSRR po II wojnie światowej.

Podczas drugiego dnia konferencji nie zabrakło referatów biograficznych. Prof. nadzw. dr hab. Julia Dziwoki (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) przybliżyła losy pilota Antoniego Tomiczka w radzieckiej niewoli w latach 1939-1942, a dr Anna Milewska-Młynik (Muzeum Niepodległości w Warszawie) opowiedziała o nieco zapomnianej polskiej artystce – Marii Karasińskiej, która w kwietniu 1940 r. została deportowana do Kazachstanu.

Referaty kolejnego panelu konferencji koncentrowały się wokół Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. Dr hab. Jacek Pietrzak (Uniwersytet Łódzki) przedstawił portret zbiorowy jej kadry dowódczej, a mgr Bogusław Kosel (Mu-

zeum Sybiru w Białymstoku) omówił problem walczących w jej szeregach polskich leśników. Z kolei mgr Aleksandra Rybińska (Uniwersytet Łódzki) scharakteryzowała główne choroby zakaźne i metody walki z nimi w Armii Polskiej w ZSRR. Następna referentka – mgr Katarzyna Śliwak z Uniwersytetu Wrocławskiego – przedstawiła działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Iranie w latach 1943-1945.

Ostatni panel sesji dotyczył zagadnień o wiele bardziej współczesnych, choć silnie zakorzenionych w historii. Dr Agata Chutnik (Uniwersytet Łódzki) przeanalizowała wywiady z polską młodzieżą w Wilnie pod kątem ich stosunku do dziejów i współczesnej przynależności państwowej miasta. O trudnej sytuacji mniejszości polskiej w niepodległej Litwie opowiedziała z kolei dr Barbara Jundo-Kaliszewska, także z Uniwersytetu Łódzkiego. Następnym referentem był dr Andrzej Kobus (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim), który przedstawił życie religijne Polaków w Żytomierzu na przestrzeni niemal całego XX w. (1917-1991). Mgr Beata Józków (Uniwersytet Zielonogórski) omówiła dzieje rodziny zamieszkałej w Odelsku nieopodal Grodna od schyłku dziewiętnastego stulecia do połowy lat pięćdziesiątych XX w. Zachodzące w tym okresie zmiany terytorialne w Europie Środkowo-Wschodniej zaważyły na losie rodziny silnie związanej ze swoją „małą ojczyzną” na Polesiu. Zamykający konferencję referat wygłosił dr Wojciech Marciniak z Uniwersytetu Łódzkiego. Dotyczył on problematyki nabywania obywatelstwa polskiego z tytułu repatriacji ze Wschodu po II wojnie światowej.

Konferencji towarzyszyły ożywione dyskusje toczone na forum oraz w kularach. Prelegenci przedstawili wiele nowych faktów i interpretacji opartych na badaniach archiwalnych prowadzonych w Polsce i poza jej granicami. Podejmowane podczas sesji wątki były różnorodne i oryginalne. Nie powielały bowiem ustaleń znanych już w literaturze czy prezentowanych podczas innych konferencji. Podsumowując sesję prof. nadzw. dr hab. Jarosław Kita wyraził nadzieję na organizację w Łodzi kolejnych, tak owocnych spotkań naukowych dotyczących losów Polaków na Wschodzie.

*Wojciech Marciniak*

- **W BIAŁYMSTOKU POWSTAŁA NOWA PLACÓWKA MUZEALNA – MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU**

Z dniem 1 stycznia 2017 roku w Białymstoku powołane zostało do życia nowe muzeum – Muzeum Pamięci Sybiru. Misją nowej placówki kulturalnej w Polsce jest gromadzenie, ochrona i udostępnianie zbiorów dokumentujących losy obywateli polskich zesłanych i deportowanych na Sybir oraz osadnictwa Polaków w Rosji i Związku Sowieckim, a także prowadzenie badań naukowych i upowszechnianie wiedzy związanej z tematyką zesłań i losów Polaków na Sybirze oraz na dawnych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Dyrektorem muzeum został dr hab. Wojciech Śleszyński – profesor Uniwersytetu w Białymstoku, od lat zajmujący się tematyką wschodnią.

Pomimo iż nowe muzeum istnieje zaledwie od kilku miesięcy, rozpoczęta została już budowa głównego gmachu, który stanowić będzie połączenie

przedwojennego magazynu wojskowego z nowoczesną bryłą architektoniczną. Trwają także intensywne prace nad doprecyzowaniem ostatecznej wersji wystawy stałej przygotowanej przez belgijską pracownię artystyczną Tempora.

Nieprzypadkowo siedziba Muzeum Pamięci Sybiru zlokalizowana została w Białymstoku właśnie w jednym z przedwojennych budynków magazynowych przy ulicy Węglowej. Znajduje się on bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie Poleskiego (obecnie Towarowego) Dworca Kolejowego, z którego odprawiane były w latach 1940-1941 składy pociągów z zesłańcami wysyłanymi na Wschód.

Białystok i obecny region północno-wschodniej Polski, podobnie jak pozostałe pozostające poza granicami państwa dawne ziemie kresowe, tragicznie dotknięte zostały skutkami lat okupacji sowieckiej. Na stepy Kazachstanu i do tajgi Syberii trafiły setki tysięcy naszych rodaków. Dlatego też upamiętnienie dziejów Polaków na Wschodzie jest naszym naturalnym obowiązkiem. Idea Muzeum Pamięci Sybiru jest swoistym hołdem oddanym wszystkim wywiezionym i pomordowanym przez zbrodniczy system komunistyczny.

Białystok jako ostatnia, symboliczna namiastka dawnych ziem kresowych w naturalny sposób predysponowany jest, aby upamiętniać i upowszechniać wiedzę o losach polskich Sybiraków. Niemal co piąty mieszkaniec Białegostoku w latach 1940-1941 został zesłany na Syberię lub do Kazachstanu. Aresztowania osób podejrzanych o wrogą działalność trwały nieprzerwanie od momentu rozpoczęcia interwencji zbrojnej przez Armię Czerwoną 17 września 1939 roku. W pierwszym okresie w dużej mierze odbywały się one w oparciu o wcześniej przygotowane spisy. Wraz z upływem czasu przybierały jednak na sile, obejmując coraz większe rzesze ludności. Nowym elementem w polityce represyjnej władz sowieckich było zastosowanie na ziemiach polskich II Rzeczypospolitej na początku 1940 roku, po raz pierwszy na taką skalę, odpowiedzialności zbiorowej. Przymusowymi przesiedleniami objęte zostały całe rodziny i grupy społeczne. Wywózki nie ominęły żadnej z narodowości zamieszkującej ziemie kresowe II Rzeczypospolitej, jednak w największym stopniu dotknęły ludność polską. Cztery wielkie wywózki z ziem kresowych odbyły się: 10 lutego 1940 roku, 13 kwietnia 1940 roku, 29 czerwca 1940 oraz 19-20 czerwca 1941 roku. Do dzisiaj trwa spór o liczbę osób deportowanych. Rozbieżności są znaczne, od szacowanych 400 tys. podanych przez naukowców, opierających się na dostępnych materiałach z archiwów postsowieckich, po ponad milion osób wskazywanych przez środowiska sybirackie. Ostatecznie wszelkie rozbieżności rozwiązać mogą tylko zakrojone, pełne i nieskrępowane badania w archiwach rosyjskich.

Docelowo Muzeum Pamięci Sybiru stać się ma kluczową nie tylko polską, ale również europejską instytucją inicjującą i prowadzącą badania naukowe dotyczące szeroko rozumianej tematyki syberyjskiej oraz zagadnień związanych z zesłaniami i deportacjami, ze szczególnym wyeksponowaniem losów społeczności polskiej.

Wszystkich Państwa zachęcamy do współtworzenia nowej instytucji muzealnej. Prosimy o przekazywanie eksponatów, dzielenie się relacjami. Razem twórzmy Muzeum Pamięci Sybiru – muzeum, ale i pomnik pamięci wszystkim wywiezionym i pomordowanym przez zbrodniczy system komunistyczny.

Znajdziecie nas Państwo:

**Muzeum Pamięci Sybiru**

ul. Henryka Sienkiewicza 26

15-092 Białystok

[www.sybir.bialystok.pl](http://www.sybir.bialystok.pl)

<https://www.facebook.com/muzeumpamiecisybiru/>

*Wojciech Śleszyński*

## • SYBERIA I POLACY

21 kwietnia 2017 roku w sali Lustrzanej Pałacu Staszica odbyło się seminarium *Syberia i Polacy*, stanowiące jeden z elementów cyklu *Polacy świata*, prezentującego sylwetki naszych wybitnych rodaków, szczególnie zasłużonych dla Ojczyzny, Europy i świata. Seminarium zorganizowane zostało przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Gości powitali reprezentanci organizatorów seminarium: dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk dr hab. Hanna Krajewska i dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mateusz Stąsień. W swoim wystąpieniu dyrektor Hanna Krajewska podkreśliła, że Syberia, a właściwie Sybir „to nie tylko miejsce cierpień i zesłań Polaków, to również ziemia dająca szerokie możliwości wielu pionierskich odkryć. W długotrwałym procesie poznawania i opisywania tej mroźnej krainy jest częścią losów Polaków i ich pracy – dobrowolnej i zesłańczej”.

Jak najszerszą i pogłębianą wiedzę o dokonaniach i odkryciach polskich zesłańców, którzy przyczynili się do zbadania i ucywilizowania Syberii, „trzeba koniecznie ocalić od zapomnienia i przekazać przyszłym pokoleniom” – podkreślił dyrektor Mateusz Stąsień. Następnie goście wysłuchali dziesięciu ciekawych referatów o bardzo urozmaiconej tematyce.

Trzy pierwsze wystąpienia miały charakter osobisty i dotyczyły wspomnień referentów z pobytu ich samych lub członków ich rodzin w krainie wiecznych śniegów. Zbigniew Żuk związany z Komisją Badań nad Historią Syberii Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk w referacie pt. *Moja Syberia* opowiedział o zesłańczych losach członków swojej rodziny: „Od dzieciństwa wzrastałem wśród wspomnień z okresu pobytu na Syberii członków naszej rodziny. [...] Przeżycia mojej rodziny spowodowały moje zainteresowanie się Polakami zamieszkującymi w Rosji, a szczególnie na Syberii. [...] W sierpniu 1915 roku Rosjanie, opuszczając Warszawę, ewakuowali jej mieszkańców.

Wśród wypędzonej ludności znalazł się Ludwik Ostrzycki, będący pracownikiem technicznym kolei, wraz z żoną Zofią (z domu Żuk), trojgiem dzieci oraz matką żony Agnieszką (moją prababką). Nakazano im osiedlenie się w Wierchnieudińsku w Buriacji (obecnie Ułan Ude). W 1917 roku zmarła Agnieszka. W jej pogrzebie wziął udział syn Karol Żuk (mój dziadek), lotnik służący w wojsku w Niżnieudińsku. Starania rodziny o zezwolenie na powrót do Warszawy powiodły się w 1918 roku, kiedy to Zofii udało się uzyskać

w Czycie dokumenty wyjazdowe”. Dużo uwagi poświęcił Zbigniew Żuk Aleksandrowi Krajewskiemu (1818-1903), uczniowi Liceum Warszawskiego, jednemu z pierwszych członków Stowarzyszenia Ludu Polskiego, organizacji założonej przez Gustawa Ehrenberga, tłumaczowi *Fausta* Goethego i kilkunastu ód Horacego, opublikowanych po powrocie z Syberii (1857) w „Bibliotece Warszawskiej”. Krajewski został aresztowany w maju 1838 roku, był więziony w Cytadeli Warszawskiej, a następnie skazany na pięć lat ciężkich robót w nerczyńskich kopalniach i przymusowe osiedlenie się w Nerczyńsku. Na zesłaniu pogłębił swoją znajomość języków obcych. Przez współczesnych był ceniony za działalność kulturalną i społeczną oraz perfekcjonizm tłumaczeń.

Zuzanna Sieroszevska-Rolewicz, prawnuczka Wacława Sieroszewskiego, w wystąpieniu pt. *Podróż śladami pradziadka Wacława Sieroszewskiego* snuła barwne opowieści o wymarzonej, trzytygodniowej wyprawie do Jakucji i poszukiwaniu śladów swojego wielkiego przodka. Powiedziała: „Nie sądziłam, że przyjazd prawnuczki Sieroszewskiego po ponad stu latach odbije się tak szerokim echem i będzie można powiedzieć, że stanie się wydarzeniem narodowym”. Zuzanna Sieroszevska przyjechała do Jakucji na święto Ysyach, które szczegółowo i pięknie opisał Wacław Sieroszewski w swoim dziele *12 lat w kraju Jakutów* (Warszawa 1900).

Podczas tej ulubionej przez Jakutów uroczystości ludzie ubrani w tradycyjne stroje (opowiadacze) melorecytują przy ogniu epos Sacha ołoncho, który w 2005 roku został uznany za Arcydzieło Ustnego i Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości, a w 2008 roku wpisany na listę Niematerialnego Światowego Dziedzictwa UNESCO, tańczą w kole taniec osuochaj, grają na instrumencie etnicznym homusie, częstują gości potrawami narodowymi. Zuzanna Sieroszevska opowiedziała o niezwykłych, magicznych miejscach na ziemi jakuckiej, np. o świętej górze Kisilach, Leńskich Stołbach, namskim ułusie, gdzie mieszkał Wacław Sieroszewski, obiektach muzealnych, nieznanymi i do tej pory niedostępnymi eksponatami z czasów jej pradziadka, np. o kufrze oklejonym polskimi gazetami z lat 1880-1890, spotkaniach z ludźmi, którzy przyczynili się do zrealizowania jej marzenia, uczestnictwie w wystawach i seminariach poświęconych Wacławowi Sieroszewskiemu i innym polskim zesłańcom. Ogromne wrażenie zrobił na Zuzannie Sieroszevskiej Jakuck – zakopane wśród śniegów miasto XXI wieku, leżące nad Leną, rzeką – jak powiedziała – „tak ogromną jak morze”. W Archiwum Państwowym prawnuczka Sieroszewskiego miała okazję zobaczyć rękopis do dziś niewydanego II tomu *Jakutów*.

Wystąpienie Zuzanny Sieroszevskiej było bardzo emocjonalne, a zarazem nasycone ciekawymi opowieściami o dawnej i współczesnej Jakucji. W podróży po ziemi Sacha towarzyszyła jej Hanna Krajewska z Archiwum Polskiej Akademii Nauk, która w referacie pt. *Jakucja – terra incognita* przedstawiła współczesny obraz Jakucji i jej mieszkańców i uzupełniła opowieści przedmówczyni o swoje wrażenia i spostrzeżenia z pobytu na dalekiej Syberii. Obydwa wystąpienia zostały wzbogacone ciekawymi prezentacjami, zawierającymi niezwykle zdjęcia pokazujące krajobrazy, zwierzęta i typy mieszkańców krainy Sacha.

Druga część seminarium poświęcona została krainom syberyjskim – Jakucji, Chakasji, Tuwie i Buriacji. Karolina Kondracka z Instytutu Sztuki PAN,

opowiadając o Jakucji w referacie pt. *Zesłańcy polscy i ich badania nad kulturą i muzyką Jakutów*, skupiła się na problemach związanych z muzyką, jej rodzajami i rolą oraz narodowymi instrumentami muzycznymi Sacha. Muzyka etniczna Jakucji, nawiązująca do szamanizmu i religijnych wierzeń, poszukująca harmonii z przyrodą, przepełniona jest dźwiękami naśladującymi odgłosy zwierząt – śpiew ptaków, wycie wilków, parskanie, rzenie i tętent koni, szum wiatru, bicie serca.

Narodowym instrumentem Jakucji jest starożytny, święty, drewniany homus, odmiana metalowej drumli, na którym dźwięki powstają dzięki odpowiednim ruchom języka, podniebienia, ust, wdychaniu i wydychaniu powietrza oraz trącaniu dłońmi ramki. Na homusie początkowo grały tylko kobiety.

Na zakończenie seminarium goście mieli okazję zapoznać się dzięki Sergiuszowi Leończykowi z brzmieniem świętego jakuckiego homusa, a Artioma Czernyszew z Abakanu, ubrany w tradycyjny strój szamański, zaprezentował na tle tych egzotycznych dźwięków niezwykle taniec jakuckiego szamana.

Referat na temat Chakasji pt. *Polscy badacze kultury Chakasów – syberyjskich Tatarów* został podzielony na dwie części. Pierwsza dotyczyła badań prowadzonych w XIX wieku i została wygłoszona przez Sergiusza Leończyka z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Przyrodniczo-Humanistycznego Uniwersytetu w Siedlcach, zaś druga, przygotowana przez Artioma Czernyszewa z tej samej placówki, poświęcona została badaniom w wieku XX. Warto w tym miejscu przypomnieć, że obaj referenci są odpowiedzialni za polską redakcję kwartalnika „Rodacy” – wydawnictwa Kulturalno-Oświatowej Organizacji Społecznej „Polonia” w Chakasji, wychodzącego w stolicy kraju Abakanie od 1997 roku. Goście z zainteresowaniem wysłuchali obydwu wystąpień, tym bardziej, że nasze wiadomości na temat Chakasji są dosyć skąpe i rzadko upowszechniane.

Chakasja położona jest w południowo-zachodniej części Syberii Wschodniej, w lewej części basenu Jeniseju, na wysoczyźnie Sajano-Altajskiej oraz w Kotlinie Chakasko-Minusieńskiej. Jak powiedział Sergiusz Leończyk, „wybitnym podróżnikiem syberyjskim, oczarowanym bogactwem flory i fauny Syberii, zaciekawionym ludami mieszkającymi w guberni jenisejskiej był Ludwik Niemojowski, autor monografii *Obrazki Syberii*, zawierającej pierwszy w tych czasach opis życia i zwyczajów Tatarów syberyjskich – obecnych Chakasów”. Natomiast zdaniem Artioma Czernyszewa „wśród badaczy kultury Chakasów w XX wieku szczególne miejsce zajmuje Witold Górnicki, jego dzieci i wnuki. Witold Górnicki wziął za żonę Chakaskę i niewątpliwie jego rodzina zapoczątkowała powołanie nowej inteligencji chakaskiej”.

Następny referat pt. *Polscy badacze kultury Urianchaju – Tuwy* poświęcony został obszarom również niezbyt znanym współczesnym Polakom, szczególnie młodym, mimo że to właśnie Polacy wnieśli znaczący wkład w odkrycie i utrwalenie na piśmie dziejów i kultury Kraju Urianchajskiego. Byli to m.in.: Feliks Kon, Ferdynand Ossendowski i Kamil Giżycki. Autor referatu, wygłoszonego zamiast tekstu Antoniego Kuczyńskiego, który nie mógł uczestniczyć w seminarium, opowiedział zebranym o autonomicznej Republice Tuwy (historyczna nazwa m.in. Kraj Urianchajski), leżącej w azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej, graniczącej z Mongolią oraz rosyjskimi jednostkami administracyjnymi: Republiką Altaju, Chakasją, Krajem Krasnojarskim, obwodem irkuckim i Buriacją. Zamieszkują ją głównie Tuwińcy (w 2010 roku 82,0%)

i Rosjanie (w 2010 roku 16,3%). Znaczącą rolę odgrywa tu niewielkie kupieckie miasteczko Minusińsk, z którego wyruszały pierwsze wyprawy etnograficzne na tereny Kraju Urianchajskiego, w którym w 1887 roku Mikołaj Michajłowicz Martjanow założył Muzeum Krajoznawcze. Referent przypomniał, że wspomniany powyżej zesłaniec Feliks Kon zaopatrzył Muzeum Krajoznawcze w Minusińsku w „unikatową kolekcję zawierającą 2300 przedmiotów z życia codziennego Tuwińców i Chakasów. Wśród eksponatów było wiele rekwizytów lamaizmu i szamanizmu”.

Trzy kolejne wystąpienia prezentowały współczesne problemy Syberii oraz syberyjskich organizacji polonijnych. Maria Iwanowa, honorowy prezes Autonomii Polaków „Nadzieja” w Ułan Ude, w referacie pt. *Odrodzenie polskości w Buriacji na podstawie działalności Autonomii Polaków „Nadzieja” w Ułan Ude* opowiedziała o działalności założonej w 1993 roku „Nadziei”, która od tego czasu działa bardzo prężnie i przyczyniła się niewątpliwie do odrodzenia polskości w tej krainie. Dzięki Stowarzyszeniu „Nadzieja” utworzono Polską Szkołę Społeczną Języka i Kultury, w miejscowości Miszycha wystawiono pomnik polskich poległych zesłańców – uczestników powstania zabajkalskiego w 1866 roku, odsłonięto w Kiachcie tablicę pamiątkową na cześć Aleksandra Despoty Zenowicza. Polacy skupieni w tym Stowarzyszeniu opiekują się cmentarzem w Tuncce, na którym pochowano piętnastu zesłanych na Syberię polskich księży, organizują wystawy poświęcone polskim wygnańcom (np. ekspozycja rysunków Leopolda Niemirowskiego, dwukrotna prezentacja wystawy Archiwum Polskiej Akademii Nauk *Polscy badacze Syberii*), prowadzą ożywioną działalność wydawniczą (książka *Polacy w Buriacji* – 7 tomów, gazeta „Pierwsze Kroki” – od 2000 roku), organizują występy artystyczne (grupa wokalna „Nadzieja”, zespół pieśni i tańca „Akwarela”), realizują ciekawe projekty (np. Festiwal Kina Polskiego, Polski Sezon w Buriacji). Na zakończenie swojego wystąpienia Maria Iwanowa zadeklamowała wzruszający hymn Autonomii Polaków.

Seminarium w Pałacu Staszica towarzyszyła ekspozycja *Polscy badacze Syberii*, zaprezentowana po raz pierwszy w październiku 2008 roku w Prezydium Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie podczas Dni Nauki Polskiej w Federacji Rosyjskiej. Wzbudziła wówczas duże zainteresowanie zarówno polskich, jak i rosyjskich gości. Następnie pokazano ją w wielu syberyjskich miastach i – jak świadczą informacje w prasie i w Internecie – wciąż cieszy się tam popularnością. Jak powiedziała Joanna Arvaniti, współautorka i kurator ekspozycji, „przyczyną dużego sukcesu wystawy jest odmienny niż dotychczas sposób ujęcia tematu – polscy sybiracy zostali na niej pokazani głównie jako niestrudzeni i wnikliwi badacze Syberii, którzy znakomicie przyczynili się do jej poznania i opisanie. Wystawa nie jest aż tak nasączona martyrologią jak dotychczasowe ekspozycje czy opracowania poświęcone temu tematowi”.

Prezentacja wystawy *Polscy badacze Syberii* w miastach syberyjskich odbywa się pod auspicjami Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku oraz prężnie działających na Syberii organizacji polonijnych. Do tej pory ekspozycja wystawiona została m.in. w Irkucku, Jakucku, Jenisejsku, Krasnojarsku, Ułan Ude, Kiachcie, Nowosybirsku, Tomsku, Barnaule, Bijsku, Rubcowsku i Gornoaltajsku. We wszystkich wymienionych miastach wystawie



towarzyszyły różne ciekawe wydarzenia, jak konferencje, koncerty, wywiady, spotkania, pokazy, informacje w środkach masowego przekazu i w prasie<sup>1</sup>.

Na zakończenie seminarium Iwona Kozłowska z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w swoim referacie pt. *Polska dyplomacja w służbie rodakom* zaprezentowała działania służb zagranicznych Rzeczypospolitej w ostatnim okresie oraz dalsze perspektywy współpracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Polonią na wschodzie. Powiedziała: „Dzisiaj 20 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia żyje poza Polską. Jest to ogromna część naszego narodu, jest to także ogromny kapitał, jaki Polska posiada poza swoimi granicami. Jesteśmy gotowi do pracy i współpracy, by ten potencjał wykorzystać dla dobra naszego kraju i naszych rodaków w kraju i za granicą, by umacniać poczucie wspólnoty”. Jak podkreśliła Iwona Kozłowska w zakresie wspierania Polonii na Syberii szczególną rolę odgrywa Konsulat Generalny RP w Irkucku, który propaguje uczenie dzieci na Syberii języka polskiego (społeczne szkoły języka polskiego i kultury), naukę różnych przedmiotów w języku polskim i popularyzację wiedzy o Polsce wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą oraz dzieci pracowników migrujących (konkursy wiedzy o Polsce, np. *Ojczyzna! Oj, czy zna*). [...] W działaniach miejscowej Polonii [wspieranych przez polskie MSZ] znaczące miejsce zajmuje opieka nad miejscami pamięci narodowej”. Wśród ciekawych przedsięwzięć Ministerstwa Spraw Zagranicznych referentka wymieniła m.in. opracowanie kalendarza ściennego 2017 roku pt. *Polacy na Syberii*, przygotowanego we współpracy z Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Iwona Kozłowska powiedziała, że „kalendarz stanowi dla polskiej dyplomacji niezwykle cenną i wyjątkową inicjatywę, pozwalającą przywrócić – często zapomnianą już – pamięć o jakże wielu wybitnych naszych rodakach, którzy, badając ogromne, zupełnie niezamieszkane obszary od Irkucka do Oceanu Lodowatego w najtrudniejszych warunkach klimatycznych, dali świadectwo rzadkiej ofiarności w służbie nauki”.

W seminarium uczestniczyło około 100 osób zainteresowanych wkładem Polaków w poznanie i opisanie Syberii, a wśród nich uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 203 w Warszawie. Seminarium uświetnione zostało występem zespołu wokalnego *Imprevisti*, działającego a capella od 2005 roku, który we wzruszającym koncercie zatytułowanym *Za Uralem* zaprezentował uroczyste pieśni cerkiewne i skoczne piosenki ludowe. Koncert ten prezentowany na tle czarownych krajobrazów Syberii i widoków świętego morza Buriatów Bajkału wywołał u wielu słuchaczy łyzy wzruszenia. Szczególnie zapadła w serca gości pieśń Mikołaja Kiedrowa ojca *Otcze nasz*.

Po zakończeniu części oficjalnej goście mieli także okazję skosztować znakomitych rosyjskich i syberyjskich przysmaków, przygotowanych w pięknej oprawie przez warszawską restaurację *Skazka*, którą z dużym sukcesem prowadzi Iwo Czerniawski, absolwent Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, znakomity, utalentowany skrzypek, a jednocześnie pasjonat wschodniej sztuki kulinarnej.

Joanna Arvaniti

---

<sup>1</sup> Integralną częścią wystawy był dwujęzyczny (polski i rosyjski) katalog zatytułowany *Polscy badacze Syberii*, Moskwa 2008, Warszawa 2008.

---

**• ODSZEDŁ OD NAS PRZYJACIEL...**

Odszedł od nas Przyjaciel. Nauczyciel akademicki, wychowawca pokoleń polskich inżynierów, Zesłaniec po sześciolatej katordze w Kazachstanie, Społecznik, aktywny działacz Związku Sybiraków we Wrocławiu, Wiceprezes Oddziałów Stowarzyszeń: „Wspólnota Polska” oraz „Straży Mogił Polskich” na Wschodzie. Członek stowarzyszeń naukowych, Poeta amator, Żeglarz, Wynalazca i Racjonalizator technik pomp głębinowych. Wzorowy Ojciec i Mąż, niezastąpiony Kolega.

\*\*\*

Paweł Zworski urodził się w 1929 roku w Augustowie. Był synem Franciszka i Apolonii z domu Stankiewicz. Ojciec Pawła jako policjant skierowany do wyznaczania granicy z Litwą na odcinku suwalskim osiadł następnie w Augustowie jako przodownik Policji Państwowej. Matka była nauczycielką, polonistką. Szczęśliwe dzieciństwo upływało Pawłowi w okolicach jezior augustowskich, tamtejszej Puszczy oraz co wspominał z sympatią w sąsiedztwie sławnego 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Paweł mówił nieraz, że jako chłopiec marzył o tym, by został ułanem krechowieckim.

Dziecinną *Arkadię* przerwała agresja Sowietów. Ojciec policjant szczęśliwie uniknął aresztowania, co oznaczałoby dołączenie do wymordowanych policjantów i KOP-istów w Ostaszkowie. Matka Pawła, Jego Babcia i czwórka dzieci w marcu 1940 r. jako rodzina „wroga ludu” zostali zesłani do Kazachstanu. Ojciec, po rozpoczęciu wojny schronił się w Warszawie skąd po łapanie ulicznej przez kolejne lata był więźniem w obozach koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau i Buchenwald.

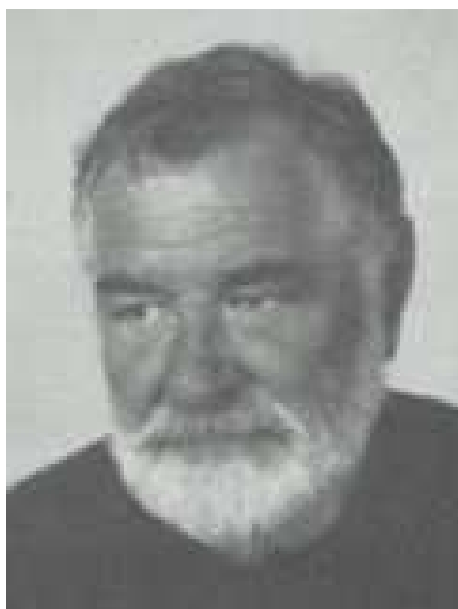
W Kazachstanie życie Pawła zaczęło się od ziemianki skąd wzięła ich na kwatery miejscowa Rosjanka. Był pastuchem i pomocnikiem robotników w kołchozie. Ze szkoły sowieckiej nie skorzystał, nie chciał. Starszą siostrę (14-to letnią) zmobilizowano do tzw. *trud armii*, co oznaczało katorżniczą pracę w kopalniach węgla w Karagandzie. Matka pracowała jako kołchożnica, Babcia opiekowała się młodszym rodzeństwem. Jak później wspominał, z tamtych lat pozostało Mu wieczne wspomnienie nieustannego głodu i szacunek dla prostych Rosjan. Po tzw. amnestii jako byli zesłańcy uzyskali wreszcie w 1945 r. zezwolenie na powrót do innej wprawdzie niż znali, ale przecież znów istniejącej Polski.

Los i opieka Boża sprawiły, że wszyscy przeżyli wojnę. Zgodnie z ustaleniem rodzinnym na początku wojny, po jej zakończeniu spotkali się u ciotki Pawła w Warszawie. Paweł po poszukiwaniach, ustalił miejsce pobytu Ojca w dalekim, nieznanym dolnośląskim Sobieszowie gdzie powracający z obozu koncentracyjnego były więzień znalazł schronienie i zatrudnienie jako kierownik pensjonatu. O powrocie do Augustowa nie było mowy, bo przedwojenny policjant rychło trafiłby w ręce funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Zamieszkali zatem w Sobieszowie nieopodal Jeleniej Góry, gdzie Paweł odnalazł Ojca. O spotkaniu z nim opowiadał, jak o ponownym narodzeniu. „Jako pierwsi do ojca [...] do Sobieszowa pojechali siedemnastoletni Paweł, Jego młodszy brat Alek, siostra i wujek. Najpierw do hotelu „Polski Róg” wszedł Paweł. Zobaczył bufet i wejście do kuchni. Potem otworzył drzwi, a za

stołem siedzącego siwego mężczyznę, którego rozpoznał od razu – ten zapytał: »Czego chcesz chłopcze?«. Powiedział, że szuka noclegu. Mężczyzna chciał również wiedzieć, z jakiej miejscowości pochodzi. Paweł odparł, że z Augustowa. Siwy Pan zapytał go wtedy, czy nie znał jego syna Pawła Zworskiego. Zaskoczony chłopiec odpowiedział: »To ja«».

Tak wyglądało niezwykle spotkanie po latach ojca i syna. Obaj zaczęli płakać. Przytuleni cieszyli się, że ich marzenia się spełniły i znowu są razem. Paweł wspominał później jak wszyscy zamierzali wyzalić się z tułaczego losu. Sądził bowiem, oderwany przez blisko sześć lat od Kraju, że tutaj było inaczej. Nie miał pojęcia o Auschwitz. Gdy wszyscy poznali swą tragedię, nie wracali do wspomnień o niej. Taki bowiem był los większości polskich rodzin w spotkaniu z niemiecką i sowiecką barbarią.



Paweł Zworski (1929-2017)

W Jeleniej Górze Paweł Zworski ukończył szkołę średnią. Jako człowiek wrażliwy, syn polonistki, zakochany w literaturze i piszący wiersze początkowo zamierzał studiować właśnie polonistykę. Znajomy rodziny odwiódł Go od tego zamiaru twierdząc, że pisać i tworzyć może jak zapewni sobie środki do życia, „bo z pisarstwa nieznanemu nikomu młodzieniec nie wyżyje”. Wybór padł zatem na studia techniczne. W latach 1951-1956 Paweł podjął studia na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym Politechniki Wrocławskiej. Pracę zawodową rozpoczął jako asystent a następnie adiunkt w macierzystej uczelni, na której uzyskał doktorat (1962) i stanowisko docenta (1972).

Zajęcia dydaktyczne łączył z pracą naukowo-badawczą w zakresie budowy i eksploatacji maszyn wodnych oraz pełnił wiele funkcji organizacyjnych, m.in. pełnomocnika rektora ds. praktyk zagranicznych i zastępcy dyrektora ds. studenckich, kierownika Zespołu Dydaktycznego specjalności Maszyny i Urządzenia Hydrauliczne. Był szanowanym przez studentów i doktorantów dydaktykiem i ich naukowym opiekunem. Znaczący też był jego udział

w osiągnięciach zespołów politechnicznych opracowujących między innymi unikatowe systemy odwodnienia kopalń Zagłębia Miedziowego w Lubinie i Polkowicach. Pracował także nad projektem pozyskiwania metali szlachetnych i konkretnie polimetalicznych z obszaru oceanicznego na przyznanej Polsce przez ONZ działce dna morza na Pacyfiku nieopodal Hawajów.

Osiągnięcia z zakresu specjalności zawodowej zapewniły mu liczne dowody uznania środowisk naukowych, m.in. członkostwo w Komitecie Badań Morza PAN, godność rzeczoznawcy Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Był posiadaczem 26 patentów i wzorów użytkowych oraz autorem wielu publikacji. Był również czterokrotnie wyróżniony nagrodami ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, rektora i dziekana Politechniki Wrocławskiej oraz Naczelnej Organizacji Technicznej. Posiadał odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Politechniki Wrocławskiej oraz Honorową Odznaką Sybiraka.

Dodać jeszcze należy, że po przemianach politycznych w Polsce (1989) Paweł Zworski niezwykle aktywnie włączył się w krąg bezpośredniego działania na rzecz ujawnienia prawdy o martyrologii, zesłaniach i deportacjach Polaków na Syberię i do Kazachstanu w latach 1940-1941. Został jednym z założycieli Wrocławskiego Oddziału Związku Sybiraków a następnie członkiem kolegium redakcyjnego kwartalnika „Zesłaniec”, zaś przez wiele lat wspierał działalność serii wydawniczej „Biblioteka Zesłańca” Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i cieszył się z każdego kolejnego jej tomu.

Zesłańcze doświadczenia sprawiły, że stał się jednym z założycieli a następnie najaktywniejszych członków powstałego w akademickim środowisku Wrocławia Stowarzyszenia „Straż Mogił Polskich” na Wschodzie, dbającym o miejsca pamięci poświęcone Polakom z Kresów Wschodnich poległym w walkach z powstańcami oraz z niemieckim i sowieckim najeźdźcą podczas drugiej wojny światowej. Dopełnieniem tej aktywności była także działalność humanitarna i kulturalna wspomagająca odradzanie się polskości na Kresach Wschodnich. Paweł wysoko cenił sobie udział w wyprawach kresowych „Straży”. Przeżywał spotkania z rodakami i nadniemeńską Krainą, a w chwilach zadumy we wspólnych „wyprawach kresowych” śpiewał nam pieśń „Za Niemen hen precz...”. Żegnamy nią Pawła, drogiego nam Druha i Przyjaciela Polskich Kresów Wschodnich.

#### **Za Niemen hen precz...**

Za Niemen hen precz,  
Gotów koń i zbroja,  
Dziewczyno ty moja  
Uściśnij, daj miecz.

Za Niemen, za Niemen!  
I po cóż za Niemen?  
Nie przyłgniesz tam sercem,  
Cóż wabi za Niemen?

Czy kraj tam piękniejszy,  
Kwiecistsza tam błoń  
Czy miłsze dziewczoje,  
Że spieszysz tam doń?

Nie spieszę do dziew,  
Ja spieszę na gody  
Czerwone pić miody  
Niewiernych lać krew.

Chcesz godów, zaczekaj,  
Kochanie ty moje,  
Ja gody wyprawię,  
Nasycę, napoję.

Patrz, pierś ma otwarta,  
Więc serce me weź,  
Krwi mojej się napij,  
Napij moich łez.

Dziewczyno stój stój  
Twe słowa jak brzytwy,  
Ja z pola, ja z bitwy  
Powrócę, jam twój.

Nie wrócisz, nie wrócisz,  
Kochanie ty moje,  
Twe serce odwyknie,  
Twa pamięć zapomni.

Patrz, koń już opuszcza  
Pastwisko i żłób  
A w polu czerwonym  
Niechybnie twój grób.

Wszak wielki jest Bóg,  
Ja w oręż mój wierzę,  
Gdzie tylko nim zmierzę,  
Tam padnie zły wróg.

Jeśli już twa wola  
Iść na bój, na srogi,  
Ach ciężka ma dola,  
Pełna jestem trwogi!

Ja łzy będę ronić  
I słać Bogu modły,  
By cię raczył schronić,  
By wróg pierzchnął podły.

Ale nie tylko umiłowanie tej pieśni było w Pawle zdumiewające. Znał historię Kanału Augustowskiego i podziwiał techniczno-logistyczne projekty tej inwestycji z XIX stulecia. Trudno też było nie ulegać czarowi jego opowiadań o Kresach Wschodnich. Czynny społecznie włączył się w prace Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, opowiadając się za jej programowymi działaniami dotyczącymi powrotu Polaków z Kazachstanu do Macierzy. Idea ta nie wygasła w nim do końca Jego dni, podobnie jak wierność dla „Straży Mogił Polskich” „Wspólnoty Polskiej”, „Związku Sybiraków” oraz kwartalnika „Zesłaniec”, będąc od jego pierwszego numeru (1996) członkiem redakcji.

Był Człowiekiem głębokiej Wiary, rzadkim przypadkiem Inżyniera – Humanisty, sprawdzonym Przyjacielem, Patriotą i – sam jak cytował powiedzenie swego ś.p. Ojca o ludziach – „porządnym człowiekiem”.

*Przyjaciele/*